

Raport o stanie szkolnictwa i wizja niezbędnych zmian

KRÓL JEST NAGI!

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego opracowało i opublikowało założenia do nowelizacji ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym* oraz ustawy *o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki*. Mimo krytycznego spojrzenia na stan polskiej nauki raport nie przedstawia rozwiązania podstawowych problemów szkolnictwa wyższego.

JOANNA MOSTOWSKA

Dokument ten zapowiada kolejny już etap reformy szkolnictwa i nauki – pięć ustaw zakładających zmiany w systemie nauki jest obecnie w toku procedur rządowych. Jak wynika z raportu, reforma w szkolnictwie i nauce jest coraz bardziej nagląca ze względu na standardy wprowadzane w Unii Europejskiej, jak również coraz silniej oddziałujący na uczelnie niż demograficzny. Zmiany są jednak niezbędne przede wszystkim z powodu niskiego poziomu szkolnictwa w Polsce. Istotą planowanej reformy jest polepszenie jakości systemu nauczania, m.in. poprzez finansowanie najlepszych jednostek uczelni, pracowników naukowo-dydaktycznych, studentów i doktorantów. Poza tym przewiduje się integrację naszego systemu edukacji z europejskim, większe otwarcie na zagranicę (m.in. wymiany studentów i naukowców). W dokumencie postuluje się również zwiększenie autonomii uczelni wyższych, m.in. w zakresie określania kierunków studiów oraz treści programowych.

Przyjrzyjmy się najpierw ocenie stanu szkolnictwa wyższego, który zawarło w dokumencie. Polska może się pochwalić jednym z wyższych wskaźników skolaryzacji oraz największą liczbą instytucji szkolnictwa wyższego w Europie. 457 uczelni (w tym 326 niepublicznych) kształci blisko 2 miliony studentów. Jeśli jednak spojrzymy na kwoty przypadające na jednego studenta, statystyki przestają wyglądać już tak różowo – jesteśmy na ostatnim miejscu wśród krajów OECD.

Jak podaje raport, nagły wzrost liczby studentów nastąpił kilkanaście lat temu. Choć liczba doktorów również wzrosła, to doktorów habilitowanych czy profesorów jest taka jak wcześniej. Kilkakrotnie zwiększonej liczby studentów nie ma więc kto uczyć. Nie ma kto i nie ma za co. W raporcie zwrócono uwagę jednak nie tylko na niedobór funduszy, ale również na ich słabą dystrybucję. Wytknięto zbyt niskie stypendia doktoranckie, co nie zachęca zdolnych ludzi do wejścia na drogę kariery naukowej.

Kolejnym mankamentem szkolnictwa wyższego jest nieadekwatny do rynku rozkład kierunków studiów. Dokument krytykuje nadmiernie rozbudowaną ofertę studiów ekonomiczno-administracyjnych (25,9% studentów), pedagogicznych (15%) oraz społecznych (15%). Brakuje natomiast młodzieży kształcącej się na kierunkach technicznych, przyrodniczych i w naukach ścisłych. Absolwenci, chociaż wykształceni, często nie mogą znaleźć pracy związanej z ich kierunkiem edukacji. Dokument krytycznie odnosi się również do słabego powiązania uczelni z otoczeniem zewnętrznym. Rzadko kiedy koncentrują one uwagę na potrzebach przedsiębiorstw, społeczeństwa,

środowiska biznesowego czy na sektorze przemysłu.

Poruszono również kwestię uczelni niepublicznych. Chociaż w raporcie przyznano, że często charakteryzują się niższym poziomem nauczania, to jednak są bardziej powiązane z rynkiem i społeczeństwem. Są również lepiej zarządzane i stanowią zdrową konkurencję dla uczelni publicznych.

Przejdźmy zatem do zawartych w raporcie propozycji ministerstwa. Skupiono się na poprawie finansowania i zarządzania uczelniami wyższymi. Poza wzrostem dotacji na szkolnictwo wyższe o co najmniej 2,5% do 2011 roku, zaplanowano kilka rozwiązań wspierających rozwój nauki. Nowym pomysłem jest KNOW (Krajowe Naukowe Ośrodki Wiodące), czyli koncepcja wyłaniania w danym roku trzech najlepszych ośrodków naukowych, które miałyby być dofinansowane. Ministerstwo planuje również kategoryzację na uczelni: elitarne (zdolne do konkurowania z najlepszymi uczelniami w Europie), uczelnie dobrze wpisujące się w rozwój społeczno-gospodarczy regionu i kraju oraz uczelnie zawodowe prowadzące działalność dydaktyczną spełniającą potrzeby lokalne. W zależności od tego, w jakiej kategorii znajdzie się szkoła, na takie dofinansowanie może liczyć. Równolegle do tych działań przewiduje się jednak zachowanie Państwowej Komisji Akredytacyjnej (PKA), której zadaniem jest ocena uczelni wyższych. Co więcej, PKA będzie wyróżniać w ciągu roku 25 uczelni, które

uzyskają większe wsparcie finansowe. Przewidziane są również stypendia doktoranckie (dodatkowo 800 zł) dla 30% najlepszych doktorantów w Polsce studiujących zarówno na uczelniach publicznych, jak i niepublicznych. Ponadto najlepsze uczelnie niepubliczne będą miały szansę na uzyskanie dofinansowania do wdrażania nowych kierunków i programów.

rok	Liczba doktorów	Liczba doktorów hab.	Liczba profesorów	Liczba studentów
1994	22 068	7296	5310	573 173
1995	22 020	7596	5352	671 852
1996	21 154	8191	6118	785 470
1997	20 404	8083	5967	917 945
1998	22 805	8350	6205	1 082 657
1999	23 529	8451	6601	1 265 347
2000	24 928	10 561	8963	1 421 277
2001	26 125	10 705	8941	1 578 241
2002	27 555	11 656	9987	1 718 747
2003	30 722	11 037	10 314	1 792 940
2004	30 017	13 047	10 539	1 850 574
2005	32 024	13 967	11 000	1 917 293
2006	35 748	13 438	11 779	1 943 740
2007	36 871	13 646	11 886	1 929 693

Projektowana nowelizacja ma również wprowadzić większy stopień autonomii uczelni wyższych, głównie w zakresie określania kierunków studiów oraz treści programowych. Ma to dać większą swobodę w tworzeniu innowacyjnych kierunków i programów nauczania. Jak już jednak wspomniano, utrzymana zostanie PKA, która ocenia uczelnie według wybranych standardów. Uczelnie będą rozliczane głównie z jakości prowadzonych badań naukowych i dydaktyki. Promowane będzie powiązanie szkoły z otoczeniem społeczno-gospodarczym. Zwalczana ma być z kolei praca naukowców na wielu etatach.

W założeniach do nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym znalazło się wiele słów ostrej krytyki pod adresem polskiej nauki. Mogłoby się wydawać, że ministerstwo bije się w pierś i zabiera do wprowadzania zmian. Założenia te nie przedstawiają jednak spójnej wizji szkolnictwa wyższego. Nie odpowiadają na wydawałoby się podstawowe pytania: czy szkolnictwo wyższe powinno być elitarne czy masowe? Czy uczelnie mają kształcić ogólnie czy też specjalistycznie? Czy studia powinny być płatne, czy nie?

W Polsce narzekamy na niski poziom studiów. Jednocześnie większość Polaków chce korzystać z powszechnego dostępu do nauki na poziomie studiów wyższych. Niemożliwe jest jednak rozwiązanie obydwu tych problemów naraz. I dalej, są zwolennicy praktyk zawodowych w czasie studiów, ale są i tacy, którzy chcieliby zachować tradycyjne i ogólne metody nauczania. Czy geodeta ma być po studiach praktykiem, który wie, jak wykonać zadania w terenie i na komputerze? Czy ma to być osoba, która wymyśli nowe wzory albo nowe oprogramowanie?

Wydaje się, że ministerstwo nie ma na to odpowiedzi. Stara się podziurawiony system nauczania załatać to tu, to tam. W efekcie wiedza i umiejętności studentów są równie wybiórcze. Przykładem wyrwykowego działania jest chociażby tegoroczna zmiana prowadzenia olimpiad przedmiotowych, które tradycyjnie organizowane były przez towarzystwa naukowe i stowarzyszenia zawodowe działające w danej dziedzinie. W większości przypadków od lat angażowali się oni w konkursy dla licealistów. Ministerstwo od tego roku wprowadza system przetargowy na prowadzenie olimpiad, jak również obcina koszty na prowadzenie tej działalności. Podobny

styl funkcjonowania daje się zauważyć w dokumencie proponowanych zmian w szkolnictwie wyższym. Ministerstwo chce zachować PKA i wprowadzać równe standardy, tak aby magistrowie różnych uczelni reprezentowali podobny poziom. Z drugiej jednak strony chce dzielić uczelnie na te elitarne i te bardziej zawodowe.

Założenia nowelizacji nie rozwiązują również coraz bardziej fikcyjnego podziału na studia płatne i bezpłatne. Studenci w wyniku różnicy kilku punktów na maturze mogą być skazani na finansowanie swojej edukacji przez kilka lat. Przy czym

młodzi ludzie na bezpłatnych studiach to częściej ci, którzy cieszą się lepszym statusem materialnym.

Na koniec warto zaznaczyć, że chociaż w raporcie jest mowa o reformie szkolnictwa wyższego i jego większej autonomii, to jednak w powstawaniu samego dokumentu naukowcy nie brali udziału. Reforma oświaty to sprawa pilna dla całego kraju. Może jednak zamiast pisać kolejne raporty i tworzyć nowe podziały na lepszych i gorszych, trzeba powiedzieć: „król jest nagi” i uszyć nową szatę. ■

REKLAMA

Studia Podyplomowe

Systemy Informacji Geograficznej UNIGIS

UNIGIS

Kraków

prowadzone przez
Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Jagiellońskiego
w współpracy z Centrum Geoinformatyki Uniwersytetu w Salzburgu w Austrii

- Światowe standardy nauczania - GIS&T Body of Knowledge
- Kwalifikacje rozpoznawane i cenione w światowej branży GIS
- Nowoczesne kształcenie w trybie nauki na odległość (e-learning)
- Zindywidualizowany tok nauki dostosowany do potrzeb studenta
- Dostęp do międzynarodowej społeczności GIS

rekrutacja do
31 XII 2009

Kontakt:
 Studia Podyplomowe
 Systemy Informacji
 Geograficznej UNIGIS

Instytut Geografii
 i Gospodarki
 Przestrzennej,
 Uniwersytet Jagielloński
 ul. Gronostajowa 7,
 30-387 Kraków
 unigis@gis.geo.uj.edu.pl
 Telefon: 012 664-53-01

www.unigis.uj.edu.pl

DOFINANSOWANIE 85%

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

PARP

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego
Człowiek – najlepsza inwestycja